

0 jeden dzień wytchnienia

11 maja 2012

„Solidarność” zapowiada, że nie przestanie walczyć o wprowadzenie zakazu handlu w niedzielę. Związkowcy liczą też na odpowiednie regulacje unijne.

Jak przypomina portal Newseria.pl, instytucje Unii Europejskiej od kilku lat pracują nad przepisami, które ujednolicią zasady handlu w niedzielę. Zdaniem Marcina Lewandowskiego, rzecznika NSZZ „Solidarność”, do zmian potrzebna jest również wola polityczna: „W Polsce niestety nie ma woli ani po stronie ustawodawcy, ani po stronie pracodawców. UE nie może narzucić państwom członkowskim rozwiązań – to jest w gestii każdego z krajów. My będziemy się starali, żeby ten temat nie schodził ani na chwilę z przestrzeni publicznej – na zasadzie kropli drążącej skałę”.

Handlu w niedzielę po raz pierwszy próbowano zakazać w 2001 r. za rządów AWS, ale ustawę zawetował prezydent Aleksander Kwaśniewski. Dwa lata temu podobny projekt „Solidarność” przygotowała razem z PiS-em, ale jego też nie udało się przeforsować.

Przeciwnicy wprowadzenia wolnych niedziel przestrzegają przed falami zwolnień. Ekonomiści prognozują, że pracę mogłoby stracić nawet 700 tys. osób. Jednak związkowcy odpierają te zarzuty, twierdząc, że zatrudnienie w branży jest tak małe, że kolejnych zwolnień nie będzie.

„Solidarność” oszacowała, że ok. 250 tys. osób pracuje w niedzielę w branży handlowej, w tym głównie kobiety. „Nie ma potrzeby, aby pozbawiać rodziny rodziców. Niedziela jest tak ważnym dniem, szczególnie dla ludzi wierzących, że absolutnie nie powinno się w ten dzień pracować” – podkreśla Lewandowski. Wskazuje przy tym na pozytywny przykład innych państw europejskich: „Doświadczenia europejskie pokazują, że można

obyć się bez niedziel z handlem. Ludzie doskonale się do tego przystosowują". W takich krajach, jak Niemcy czy Austria od wielu lat obowiązuje zakaz handlu w niedzielę. Za takim rozwiązaniem niedawno w referendum opowiedzieli się również Słoweńcy.

Z badań przeprowadzonych w 2010 r. przez Pentor wynikało, że tylko 2% Polaków robi zakupy w niedzielę. Poza tym prawie 3/4 społeczeństwa sprzeciwiało się niedzielnemu handlowi. Jeszcze w 2006 r. była to nieco ponad połowa Polaków.

Związkowcy przywołują również przykład wprowadzenia zakazu handlu w dni świąteczne. Ustawa, która zakazuje handlu podczas 13 dni w roku, m.in. w Wielkanoc, Boże Narodzenie, Wszystkich Świętych i Boże Ciało (w 2010 r. dodano jeszcze Święto Trzech Króli), weszła w życie 5 lat temu. Zanim zaczęła obowiązywać ustawa, ekonomiści również ostrzegali przed falą zwolnień, ale nic takiego nie miało miejsca.

Inicjatywy ustanowienia niedzieli dniem wolnym od handlu pojawiają się regularnie od kilku lat. Również w Unii Europejskiej, która na razie jest w tej kwestii podzielona, od kilku lat toczą się prace nad wprowadzeniem przepisów ujednolicających kwestię odpoczynku w niedziele dla wszystkich państw Wspólnoty.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)